

ZŁOTA HRAMOTA I PIEŚNI O UKRAINIE
JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO
W UKRAIŃSKIEJ KRYTYCE LAT 50. XX W.

Anna Choma-Suwała

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej Lublin, Polska

ORCID: 0000-0001-8909-7993

GOLDEN HRAMOT AND SONG ABOUT UKRAINE BY JÓZEF ŁOBODOWSKI IN
UKRAINIAN CRITICISM OF THE 1950S.

Abstract: The subject of the article is a description of the reception of Józef Łobodowski's poetry in the Ukrainian press in the 1950s. After the collections of the *Golden hramot* and *Song about Ukraine* were published in print in 1954 and 1959, respectively, a number of reviews, interviews, commentaries and sketches appeared, including by, among others Paul Kotovych, Sviatoslav Horodynsky, Yevhen Malaniuk and George Shevelov. They were devoted to both Łobodowski's poetry and his pro-Ukrainian attitude. Critical-literary texts were intended not only to advertise the new publications of the writer known to the Ukrainian literary community, but also to introduce his poetry to the Ukrainian reader. Most of the articles had excerpts from the Ukrainian translation by Sviatoslav Horodynsky, they contained a general description and evaluation of the writer's works, among which his poems devoted to Ukraine were considered the most important.

Keywords: poetry, Józef Łobodowski, literary criticism, Ukrainian press, translation

Twórczość Józefa Łobodowskiego była znana w latach 20-30. ubiegłego stulecia ukraińskiemu środowisku literackiemu skupionemu wokół warszawskiego klubu „Prometeusz”, a po II wojnie światowej także emigracyjnym kręgom na Zachodzie. Dzięki publikacjom w „Biuletynie Polko-Ukraińskim”, „Wołyniu”, „Kulturze” Łobodowski zyskał grono zwolenników nie tylko jego poezji, ale także publicystyki i prac krytyczno-literackich. Główna fala krytyki przypada na lata powojenne. Jest to związane przede wszystkim z publikacją dwóch tomów poezji *Złotej hramoty* i *Pieśni o Ukrainie*.

Ukraińskie środowisko przyjęło obie publikacje bardzo przychylnie i właściwie każde liczące się czasopismo emigracyjne umieściło, jeśli nie artykuł, to przynajmniej krótką notatkę im poświęconą. W 1954 roku o pojawieniu się *Złotej hramoty* pisał „Християнський голос”, „Українська Думка”, „Українські Вісті”, „Сучасна Україна”, „Шлях перемоги”, „Нові Дні” i „Українське слово”.

Wychodzące w Niemczech czasopismo „Українські Вісті” we wrześniowym numerze z 1954 roku opublikowało ukraińską recenzję tomiku *Złota hramota* zatytułowaną *Це не „голос волююцхо в пустині”* autorstwa ukraińskiego publicysty Pawła Kotowycza. Artykuł zaczyna się od słów uznania dla tomu wierszy poświęconych Ukrainie:

Відомий польський поет Юзеф Лободовський подарував нам, українцям, нову збірку поезії, яку він назвав „Złota hramota”. Кажемо, нам, українцям, бо вся вона тематично присвячена Україні, і навіть друге слово в назві збірки ukraińське. Цим ми, очевидна річ, не хочемо привласнити цю збірку поезій: вона – польська, та належить до здобutків (і не малих) польської літератури, але поет присвятив її нашій (і його, поета, теж!) Батьківщині – Україні. Ось чому ми хотіли б їй, цій збірці, присвятити трохи уваги [...]¹.

Autor podkreśla niezwykłą melodyjność zawartych w zbiorze wierszy, przywołując na myśl ukraińskie pieśni. Łobodowskiego nazywa ukraińskim patriotą i wyjaśniając motywy jego postępowania przytacza urywek poezji zaczynający się od słów: *Tu, gdzie wsiąknął mych ojców znojny pot i krew niedaremna, / skieruję znużony swój wzrok...* Jego zdaniem polski poeta kocha Ukrainę miłością synowską i do dziś wspomina młodzieńcze lata spędzone w tym kraju, pierwszą chwilę zachwytu i pierwsze cierpienie. Tekst jest ubarwiony cytataми oryginalnych wierszy Łobodowskiego i przekładu Hordyńskiego. Znajdujemy w nim oprócz utworu tytułowego także fragmenty wiersza *Zamiast inwokacji, Dumy Ukraińskie, Na śmierć powieszonych Ukraińców i Rocznic majowe*. Autor podkreślał, że trudno jest czytać te słowa bez wzruszenia, a cała książka zapada głęboko w duszę. Dobór cytatów jest starannie przemyślany i wskazuje na polityczną stronę poezji Łobodowskiego i jego dążenia zmierzające do pojednania polsko-ukraińskiego:

A може оцим „тужним голосом, словом дзвінким, розбурханим ритмом” („Похвала Україні”) поет скорше дійде до мети і таки справді вдасться йому „дві батьківщини об’єднати веселкою перемир’я”? Дав би Бог, щоб він не зустрів оцзу śлеpe і serca struchłałe!².

¹ П. Котович, *Це не „голос волююцхо в пустині”*. З приводу «Золотої грамоти» Юзефа Лободовського, „Українські Вісті” 1954, nr 75 (850), s. 3. „Słynny polski poeta Józef Łobodowski подарował nam Ukraińcom nowy zbiór poezji, który nazwał „Złota hramota”. Mówimy: nam, Ukraińcom, bo cały zbiór tematycznie jest poświęcony Ukrainie, a nawet drugie słowo w tytule zbioru jest ukraińskie. Oczywiście nie chcemy przywłaszczyć sobie tego zbioru poezji: jest polski, należy do dorobku (niemałego przecież) literatury polskiej, ale poeta zadedykował go naszej (i swojej, poety, też!) Ojczyźnie – Ukrainie. Dlatego chcielibyśmy poświęcić trochę uwagi temu zbiorowi...” [tłumaczenie: A. Choma-Suwała].

² *Ibidem*. „A może tym „smutnym głosem, dźwięcznym słowem, burzliwym rytmem” („Pochwała Ukrainy”) poeta szybciej dotrze do celu i rzeczywiście uda mu się „zjednoczyć dwie ojczyzny tęczą rozejmu”? Nie daj Boże, aby nie patrzył w oczy ślepych i złamanych serc!”.

Kotowycz wspomina także publicystykę lubelskiego pisarza, a w sposób szczególnie artykuł *Przeciw upiorom przeszłości* opublikowany w paryskiej „Kulturze” i jego ukraińską ripostę *Задивлені в майбутнє (Zapatrzeni w przyszłość)*, która ukazała się w maju 1952 roku na łamach dwutygodnika „Українські Вісті”. Wierzy w zdrowy rozsądek nowej Ukrainy i nowej Polski, a pracę Łobodowskiego uważa za korzystną dla obydwu jego ojczyzn i żywi nadzieję, że nie będzie ona „głosem wołającego na pustyni”. Podkreśla, że aby głos Łobodowskiego dotarł do ukraińskiego czytelnika, cały tom poezji powinien być przetłumaczony na język ukraiński, a póki co są przetłumaczone zaledwie jego fragmenty.

W październiku 1954 roku „Сучасна Україна” opublikowała wywiad z Józefem Łobodowskim dotyczący *Złotej hramoty*³. Autor wywiadu podpisujący się kryptonimem (ДМ) za cel stawia sobie przybliżenie ukraińskiemu czytelnikowi niedawno wydanego zbioru poezji. Łobodowski pytany o najciekawsze, jego zdaniem, motywy pojawiające się w tomie, nieco wymijająco, opowiada o swoich ulubionych utworach związanych w okresie wołyńskim, takich jak poemat *Słowo o koniach* oraz wierszach ideologicznych poświęconych wiosnie 1920 roku. Odpowiadając na pytanie dotyczące postaci historycznych występujących w utworach Łobodowski podkreśla, że umieszczenie Tarasa Szewczenki wiązało się z jego wiodącą rolą w odrodzeniu Ukrainy i patriotyczną postawą zmierzającą do porozumienia polsko-ukraińskiego. O Petlurze pisał, dlatego że jednym z centralnych punktów jego książki jest pochod na Kijów. Poza tym osobiście znał grono osób współpracujących z atamanem, którzy byli naoczniymi świadkami historii. Łobodowski opowiada także o swoich planach wydawniczych związanych z publikacją w pewnych odstępach czasowych serii poświęconej problematyce polsko-ukraińskiej. Zamierzał wydać antologię ukraińskiej poezji w dwóch tomach, która mieściłaby utwory poczynając od *Слова о полку Ігоревім (Słowo o wyprawie Igora)*, a kończąc na najmłodszych poetach emigracyjnych. Planował także opublikować *Sen nocy wołyńskiej* z przekładem *Лісової нічч (Pieśń lasu)* Łesi Ukrainki i zbiór prozy publicystycznej poświęconej problematyce Wschodu: Rosji, Turcji i narodom Kaukazu.

Zapytany o stosunek wobec ukraińskiej krytyki, zarzucającej jego poezji ukryte znaczenie zmierzające do uspienia czujności Ukraińców, odpowiada, że rozumie te obawy, ale liczy na wrażliwość czytelnika, który w tonie tej liryki rozpozna prawdę. Poezja jest bowiem bardzo trudnym tworzywem do ukrycia emocji.

Oceniając ukraińskie przekłady umieszczone w tomie *Złota hramota* dochodzi do wniosku, że są one dobre nie tylko ze względu na leksykę, ale także

³ Дм., *Интерв'ю з Юзефом Лободовським*, „Сучасна Україна” 1954, nr 21 (98), s. 8.

na sens i nastrój. Jeśli zaś chodzi o tłumaczenie poematu *Pochwała Ukrainy* Hordyńskiego, jest ono równoznaczne z oryginałem.

W kończącej wywiad konkluzji Łobodowski wyraża nadzieję, że jego tomik wierszy, choć opublikowany z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem, nie pozostanie bez echa, bo nigdy nie jest za późno by naprawić przeszłość. Rozmowa kończy się optymistycznymi strofami wyjętymi z zamykającego tom *Złota hramota* wiersza *Przesłanie*:

Niech więc uderzy w krzyk naprzeciw Fatum
i niech te gorzkie słowa, których fałsz nie zbrukał,
rzucone ponad głowy mrocznym latom,
usłyszy serce szczęśliwego wnuka.

A kiedy wiatr epicki zwycięskim wyprawom
Śpiew upojenia wsączy w żyły,
Zaświadczyć przed światem, najdumniejsza sprawo,
Że moje pieśni cienie nie zdradziły.

W 5. numerze filadelfijskiego czasopisma „Київ” z 1954 roku ukazała się pochlebna recenzja tomu autorstwa Światosława Hordyńskiego:

Книжка поем Лободовського — дуже знаменне явище, не тільки тим, що вона появилася взагалі, а й тим, що видало її під своєю маркою чільне польське видавництво на еміграції. Тому то й годі говорити, що поеми Лободовського це тільки його власний голос — понад голови політиків, навпаки, вони, ті поеми, свідчать, що в польському суспільстві вже почав творитися певний психологічний злам, переоцінка вартостей минулого⁴.

Autor ma nadzieję, że chociaż w narodach drzemią stare antagonizmy i bardzo możliwe, że kiedyś staną one jeszcze przeciw sobie, to takie utwory, jak poezja Łobodowskiego, zmienią ich tok myślenia. Hordyński podkreśla, że szczególny wpływ na jego twórczość wywarła poezja Tarasa Szewczenki, który w końcowych wersach poematu *Polakom* przedstawił program, w którym jednoznacznie podkreślił, że w przyszłości jedynym wyjściem jest współpraca Polski i Ukrainy. Oprócz Tarasa Szewczenki, drugi istotny dla Łobodowskiego wzorzec artystyczny i ideowy stanowił Juliusz Słowacki. Hordyński zwraca uwagę, że na bazie tych dwóch wielkich nazwisk wyrosła poezja polskiego pisarza, ukazująca nie tylko idealny, mityczny obraz Ukrainy, ale także jej rzeczywiste odzwierciedlenie.

⁴ C. Г., *Józef Łobodowski: Złota hramota*, „Київ” 1954, nr 6, s. 238. „Tomik poezji Łobodowskiego jest zjawiskiem bardzo znaczącym, nie tylko dlatego, że pojawił się w ogóle, ale także dlatego, że został wydany pod własną marką przez czołową polską oficynę wydawniczą na emigracji. Dlatego nie trzeba mówić, że wiersze Łobodowskiego to tylko jego własny głos – ponad głowami polityków, wręcz przeciwnie, te wiersze pokazują, że w polskim społeczeństwie nastąpił pewien psychologiczny przełom, waloryzacja dawnych wartości”.

Poezja Łobodowskiego, zdaniem autora, jest bardzo zbliżona do współczesnej poezji ukraińskiej „owiał ją ten sam wiatr, który zapiera dech w piersiach ukraińskim poetom”. Mimo, że znajdują się w niej liczne ukrainizmy, motywy ukraińskich pieśni ludowych, hasła polityczne, to ten nieuchwytny sens jest najważniejszym jej elementem. Hordyński wyjaśnia także, dlaczego nie dokonał szczegółowej analizy utworów umieszczonych w tomie. W jego opinii stanowią one nierozdzielalną całość, poetyckie i polityczne credo autora. Jednocześnie podkreśla, że bez względu na różne oceny politycznych koncepcji Łobodowskiego, trzeba przyznać, że są one póki co najpoważniejszą próbą naprawienia stosunków polsko-ukraińskich. Te „zdematerializowane na język poezji” koncepcje nabierają nowego znaczenia i mogą stać się elementem kształtującym świadomość obydwu narodów. Artykuł kończy następująca uwaga dotycząca ukraińskich przekładów: „До книжки долучено й переклади деяких поем на українську мову. На жаль, *Похвала Україні* має кілька перекручених у друкарні рядків, що псують текст цієї прегарної поеми”⁵.

W kolejnym 6. numerze pisma „Київ” trzynastego listopada 1954 roku ukazał się felieton *З нотатника (Z notatnika)* pióra Jewhena Małaniuka, w którym zaprezentowane zostało najnowsze osiągnięcie Łobodowskiego. Polskiego pisarza przedstawia autor jako znanego poetę i mało znanego błyskotliwego publicystę. Podkreśla nie tylko literacką wartość tomu *Złota hrabota*, ale także jego polityczny charakter. Zdaniem Małaniuka książka powinna wywołać szereg dyskusji i artykułów, ale w prasie nie znajduje wielkiego zainteresowania. Dochodzi do wniosku, że tom Łobodowskiego był gestem politycznym mającym wpłynąć na charakter stosunków polsko-ukraińskich i polskie uprzedzenia. Dalej artykuł nabiera czysto politycznego charakteru i zmierza do ukazania polskich uprzedzeń wobec Ukraińców w okresie poprzedzającym druk tomu poezji Łobodowskiego. Małaniuk ukazując skomplikowaną sytuację ukraińskiej prasy i środowiska artystycznego przytacza incydent związany z próbą wystawienia dramatu *Лісова пісня* Łesi Ukraińki na deskach warszawskiego teatru:

[...] коли захоплений Л. Українкою той самий Юзеф Лободовський, перекладаючи „Лісову пісню”, просив мене, українця (!), намацати ґрунт в театральних колах Варшави, щоб ту річ виставити, то, при всіх моїх зв'язках у мистецькому світі, навіть ліберально-соціалізуючий п. Ярач (тоді режисер робітничого театру) на те не рішився⁶.

⁵ *Ibidem*, s. 239. „Książka zawiera również tłumaczenia niektórych wierszy na język ukraiński. Niestety „Pochwała Ukrainy” ma kilka poprzekręcanych przez drukarnię wersów, które psują tekst tego pięknego wiersza”.

⁶ С. М., *З нотатника*, „Київ” 1954, nr 6, s. 271. „[...] Kiedy ten sam Józef Łobodowski, zafascynowany Ł. Ukrainką, tłumaczył „Pieśń lasu”, prosił mnie, Ukraińca (!), żebym wyczuł ґрунт w kręgach teatralnych Warszawy, żeby to wystawić, to przy wszystkich moich

Przytaczając jeszcze wiele przykładów złego traktowania Ukraińców przez Polaków nawet w sytuacjach codziennych konkluduje, że są to rzeczy na razie beznadziejne, a stosunki polsko-ukraińskie proszą się o „cud”. Kończąc wywód zauważa, że w cuda wierzą jedynie poeci i życzy Łobodowskiemu, aby zachował tę wiarę.

W grudniowym numerze miesięcznika „Нові Дні” z 1954 roku w kolumnie 3 критичного щоденника (*Z dziennika krytyki*) znajdujemy dość obszerny artykuł Jurija Szerecha pod złowieszczo brzmiącym tytułem *Між минулим і нічим* (*Pomiędzy przeszłością i niczym*) będący recenzją tomu *Злата храмота*. Autor przedstawia w nim Łobodowskiego jako prawdziwego poetę, przyjaciela ukraińskiego słowa i czynu. Jest to typowo literacka ocena, w której omówione zostały poszczególne cykle z uwzględnieniem ich problematyki i stylu. Jurij Szerech uważa, że pierwszy i szósty cykl, ze swoimi patetycznymi hymnami stanowią klamrę spinającą cały tom. Drugi poświęcony został ukraińskim pejzażom, trzeci to przykład poezji historycznej i historiozoficznej, w czwartym autor zwraca się ku tematyce stosunków polsko-ukraińskich, natomiast piąty jest przykładem liryki intymnej i autobiograficznej. „Від краєвиду через історію до сучасности і до програми дій, до реалізації польсько-українського союзу як ключа до майбутнього...”⁷.

Za przykład miary kunsztu poetyckiego uważa Szerech piąty cykl tomu, który nie podlega żadnym regułom, nie jest adresowany ani do Polaków, ani do Ukraińców, powstał z poetyckiej potrzeby pisania. Brak konkretnego adresata sprawia, że autor nie musi dbać o dosłowność, rezygnuje tym samym z wielosłownia i ornamentów, pozostają „gorzkie niedomówienia prawdziwej poezji”.

Zdaniem Szerecha tom *Злата храмота* powinien otwierać właśnie cykl piątym, któremu mógłby wtórować cykl czwarty, natomiast „решту надрукував би хіба дрібнішим шрифтом як публіцистичні додатки до справжньої поезії, як документ доби і особистого розвитку”⁸.

Kluczem do zrozumienia zbioru poezji jest przede wszystkim twórczość Słowackiego, ale Szerech doszukuje się także związków z poezją Pawła Tyczyzny, Jewhena Małaniuka, Maksyma Rylskiego i Mykoły Bażana. Uważa Łobodowskiego przede wszystkim za prawdziwego romantyka z jego tęsknotą za Ukrainą, smutkiem i niespełnionymi marzeniami. Bywa jednak retoryczny, „mówiący trochę zachrypłym, miedzianym głosem do siebie współczesnych,

powiązaniach w świecie sztuki, nawet liberalno-socjalistyczny p. Jaracz (wówczas dyrektor teatru robotniczego) nie odważył się tego zrobić”.

⁷ Ю. Шерех, *Я критичного щоденника*, „Нові Дні” 1954, nr 59, s. 11. „Od krajobrazu przez historię do teraźniejszości i programów, do realizacji unii polsko-ukraińskiej jako klucza do przyszłości...”

⁸ *Ibidem*, s. 12. „Resztę wydrukowałbym drobniejszym drukiem jako dziennikarskie dodatki do prawdziwej poezji, jako dokument dnia i rozwoju osobistego”.

a zwłaszcza do rodaków” pokonując ich obojętność. Jednocześnie ukraiński krytyk podkreśla: „Я волюю його, коли він не звертається ні до кого, коли він говорить просто тому, що мусить говорити, бо він – поет”⁹.

Polityczno-historyczną koncepcję poezji czwartego cyklu Szerech rozumie jako kontynuację mitu Rzeczypospolitej „od Wschodu do Zachodu”, tylko, jego zdaniem, Łobodowski sięga po bardziej współczesne mu obrazy, takie jak sojusz Piłsudskiego z Petlurą. Natomiast w historiozofii Łobodowskiego dopatruje się hasła głoszonego przez Małaniuka, a dedykowany mu poemat *Hellada scytyjska* jest bezpośrednią odpowiedzią na jego wiersz.

Jurij Szerech bardzo krytycznie wypowiada się o drugim cyklu zbioru określając go słowami: „psychologicznie ostatni i najbardziej beznadziejny”. W jego opinii głównym składnikiem tego cyklu są pejzaże, mitologia ukraińskiego folkloru i młodzieńcza erotyka, a Ukraina to „piętrzące się rekwizyty sceniczne, które mają odgradzać od próżni”.

Є в ній багато ширости струдженої й заблуканої людини, щира сама омана, бо це насамперед самоомана, ми можемо бути вдячні поетові за те, що світ своїх мрій про неповоротне і може ніколи не наявне він обдарував ім'ям нашої батьківщини – України, але ми не можемо забути, що все таки це – омана. Його коні і його парубки сьогодні – не реальніші від його потерчат і лісовика (...) Самооману і оману приходу країни мрій Лободовського, ясну з аналізу змісту його поезій цього циклу, остаточно розкриває їх стиль. Я сказав би радше – брак стилю¹⁰.

Przedłużając ton swojej wypowiedzi Szerech wspomina, że w opublikowanym w „Kulturze” artykule Łobodowski wysnuł ideę odrodzenia barokowego stylu we współczesnej poezji ukraińskiej. Krytyk podkreśla, że może mógłby nawet zostać jednym z jego twórców. A jeśli ta idea przyświecała mu, kiedy tworzył drugi i trzeci cykl, to jest to nieudana próba, bo występujące w nich wiersze są nieuporządkowane i wszystkie „tęsknią za spokojem, równowagą i bezruchem”¹¹.

Zarzuca Łobodowskiemu także nieznamość geografii. Jego zdaniem nie odróżnia on bowiem Białorusi i Donu od Ukrainy. Uważa, że wynika to z abstrakcyjnego podejścia pisarza, który oprócz tych płynnych pejzaży wprowadza

⁹ *Ibidem*, s.12. Wołę go, kiedy do nikogo się nie zwraca, kiedy mówi po prostu dlatego, że musi mówić, bo jest poetą.

¹⁰ *Ibidem*, s. 13. Dużo w tym szczeroci zapracowanego i zagubionego człowieka, szczerze złudzenie, bo to przede wszystkim samooszukiwanie się, możemy być wdzięczni poecie za to, że świat swoich marzeń dotyczących nieodwracalnego i być może nigdy nie istniejącego obdarzył imieniem naszej ojczyzny – Ukrainy, ale nie możemy zapominać, że jest to jednak złudzenie. Jego konie i młodzieńcy nie są dziś bardziej realni niż jego *poterczata* i *lisowyki* (...). Powiedziałbym raczej – brak stylu.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

romantyczny obraz poety wędrowcy, podróżnika. Tym samym Łobodowski pozostaje w XIX stuleciu, chociaż opisuje wydarzenia jemu współczesne, a czasami proponowana przez niego obrazowość jest bliska imażynizmowi.

Szerech podkreśla kontrast między cyklami piątym i czwartym oraz drugim i trzecim widoczny w stylu i sposobie obrazowania. Jego zdaniem wynika to z przekazu wierszy. Piąty i drugi są cyklami skierowanymi do Polaków, w których Łobodowski mówi o Polsce. Natomiast w czwarty i trzeci do Ukraińców i jest poświęcony Ukrainie. Za najważniejsze osiągnięcie w tomie *Złota hramota* uważa krytyk cykl piąty, który nie „uczy polityków i pozostawia ślad w ludzkich sercach, przede wszystkim w polskich”.

Podsumowując dość długi wywód Jurij Szerech stwierdza ze spokojem, że ukraińscy czytelnicy cenią postawę Łobodowskiego. Podobnie jak poeci są świadomi tego, że wiele otrzymują i odczuwają „potrzebę spłaty tego długu poecie, polskiej poezji i kulturze”. Wspomina o swoich osobistych zobowiązaniach wobec Łobodowskiego, który na łamach „Kultury” opublikował kilka polskich przekładów esejów Szerecha. Dlatego autor recenzji starał się jak najbardziej obiektywnie ocenić tom bez zbędnych komplementów i dyplomacji. W ukraińskiej prasie pojawiło się wiele takich artykułów, ale nie wie, czy przyniosły one poecie zadowolenie. Autor recenzji konstatuje:

Я не сумніваюся, що Лободовський лишиться і далі, чим він був: мітотворцем власної мрії і Демостеном порожніх площ. Він не перший поет в історії, що стоїть між Минулим і Нічим. Лободовського я уявляю собі радше оберненим від навколишнього Ніщо – всім нестримним рухом обличчя й тіла – до золотого Учора¹².

Dla odmiany bardzo przychylna recenzja tomiku wierszy *Złota Hramota* ukazała się w wychodzącym we Francji czasopiśmie „Українське слово”. Można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że podpisującym się inicjałami E. M. autorem jest Jewhen Małaniuk. Przedstawia on Józefa Łobodowskiego nie tylko jako znanego poetę, ale także jako doskonałego tłumacza, eseistę i jednego z najlepszych współczesnych publicystów. Podkreśla również jego zasługi na polu krytyki literackiej wspominając wydany w paryskiej „Kulturze” ukraińskojęzyczny artykuł *Поміж Сциллою і Харібдою (Między Scyllą i Charybdą)*. Przywodzi na myśl znanych poprzedników Łobodowskiego należących do tzw. ukraińskiej szkoły w poezji polskiej: Antoniego Malczewskiego, Bohdana Zaleskiego, a także znanych polskich pisarzy

¹² *Ibidem*, s. 14. „Nie mam wątpliwości, że Łobodowski nadal pozostanie tym, kim był: mitotwórcą własnych marzeń i Demostenesem pustych placów. Nie jest pierwszym poetą w historii, który stoi między Przeszłością a Niczym. Wyobrażam sobie, że Łobodowski jest raczej odwrócony od otaczającego Niczego – całym nieskrępowanym ruchem twarzy i ciała – do złotego Wczoraj”.

tworzących wiersze poświęcone Ukrainie: Kazimierza Wierzyńskiego, Jana Lechonia i Jarosława Iwaszkiewicza. Zdaniem krytyka, na tle ich twórczości Łobodowski wyróżnia się nie tylko ilością napisanych utworów, ale także ich duchowością. W szczególności sposób podchodzi do drażliwego dla Polaków tematu. Ukraina Łobodowskiego nie jest pojęciem regionalnym, jak to miało miejsce w poezji Bohdana Zaleskiego, ale historyczno-tradycyjnym, a dzięki romantyzmowi autora, jaskrawości jego poezji także politycznym. Autor podkreśla poetycką różnorodność utworów Łobodowskiego i określa jego styl jako „типово-український барок”, używając określenia, którym polski poeta nazwał poezję Mykoły Bażana. Uważa, że styl poety jest niezmienny, ulega ewolucji jedynie słownictwo, dojrzewa metaforyka i strofika, ale rytm „gorączkowy i spazmatyczny” pozostaje bez zmian.

Podkreśla, że w tomie są miejsca słabsze i mocniejsze, pojawiają się oklepane ukraińskie obrazy i stałe epitety. Cechą charakterystyczną poezji Łobodowskiego jest nadmierna „gadatliwość”, ale wynika to z obranego przez autora stylu. Krótką recenzję podsumowują słowa: „Охайно, хоч і скромно, видану Бібліотекою «Культури» цю, в кожнім разі, небуденну книгу визначного поета – можемо гаряче рекомендувати і українському читачеві, і українському суспільству”¹³.

Pojawienie się w 1959 roku kolejnego tomu poezji Łobodowskiego zatytułowanego *Pieśni o Ukrainie* cieszyło się mniejszym zainteresowaniem ukraińskiej emigracji. Krótkie omówienia i recenzje pojawiły się m.in. w pismach „Вільна Україна”, „Вісник”, „Шлях перемоги”, „Київ”, „Українське слово”, „Вільне Слово”, „Український Самостійник”.

W czasopiśmie „Вісник” pojawiła się krótka notatka poświęcona tomowi poezji, opatrzona zwięzłą informacją o autorze, pióra Jewhena Małaniuka:

Є це великий цикл віршів, властиво – історіософічна (на 13 розділів поема видатного польського поета, і, можливо, єдиного серед сучасних польських письменників – консеквентного і вірного українофіла. Як поет, Юзеф Лободовський не потребує спеціальних рекомендацій. Його органічний темперамент, безсумнівний талант і непересічне майстерство засвідчені були цілим рядом поезій, як і значною кількістю прекрасних есеїв¹⁴.

¹³ E. M., *Юзеф Лободовський*, „Українське слово” 1954, nr 673, s. 26. „Starannie, choć skromnie, wydana przez Bibliotekę „Kultury”, tą w każdym razie niezwykłą książkę wybitnego poety – możemy gorąco polecić ukraińskiemu czytelnikowi i ukraińskiemu społeczeństwu”.

¹⁴ E. M., *Бібліографія*, „Вісник” 1959, nr 2 (124), s. 32. „Jest to duży cykl wierszy, właściwie – historiozoficzny (13-rozdziałowy poemat wybitnego polskiego poety i chyba jedyne go wśród współczesnych polskich pisarzy – konsekwentnego i wiernego ukrainofila. Jako poeta Józef Łobodowski nie potrzebuje specjalnych rekomendacji. O jego organicznym temperamencie, niewątpliwym talencie i niezwykłych umiejętnościach świadczy szereg wierszy, a także duża liczba wspaniałych esejów”.

W dalszej części nadmieniono, że Łobodowski niedawno wydał tom poezji poświęcony tematyce ukraińskiej *Złota hramota*. Autor artykułu nazwał lubelskiego pisarza kontynuatorem „szkoły ukraińskiej” w polskiej literaturze, który nie tylko przewyższa jej czołowych przedstawicieli, ale jest współcześnie jej jedynym reprezentantem. Niemniej jednak jako pisarz, a przede wszystkim poeta, nie mieści się w żadnej ze szkół ani pod względem nazewnictwa, ani twórczych zainteresowań.

Małaniuk podkreśla, że poemat Łobodowskiego *Pieśń o Ukrainie* jest przykładem prawdziwej poezji i dokumentem, który odzwierciedla problematykę dotyczącą związków polsko-ukraińskich. Pozytywnie wyraża się także o dołączonym do tekstu ukraińskim przekładzie Hordyńskiego, uznając tłumaczenie za bardzo rzetelne i adekwatne, przybliżające wartość oryginału czytelnikowi nie znającemu języka polskiego.

W lutowym wydaniu pisma „Шлях перемоги” ukazało się krótkie omówienie tomu poezji Łobodowskiego zatytułowane po prostu *Пісня про Україну (Pieśń o Ukrainie)* nieznanego autora, w którym wspomniano o ukraińskim pochodzeniu i jego dwóch ojczyznach Ukrainie i Polsce:

І ця подвійна любов каже йому шукати шляхів, щоб якимось способом засипати пропасть ненависти і кривд, яка лягла між двома сусідніми народами. Ці шукання Лободовський висловлює в своїх творах. Останньо він дав поему, в якій оспівує і сконденсованій формі історію України і її співжиття з Польщею¹⁵.

Gratulując Łobodowskiemu nowej publikacji autor zgadza się z jego uwagami dotyczącymi stosunków polsko-ukraińskich. Prawdą jest bowiem, że dominująca w nich wrogość przyczyniła się do zwycięstwa Moskwy, która ujarzmiła obydwa narody. Jednocześnie zarzuca polskiemu poecie stroniczość i „wybielanie” Polaków kosztem Ukraińców, chociaż to Ukraina zniewoliła Polskę, a na odwrót. „Якщо поетові колись пощаститься направду об’єктивно поглянути на польсько-українські взаємовідносини, тоді він покладе угольний камінь під майбутню дружбу двох народів”¹⁶.

Dla bliższego zapoznania ukraińskich czytelników z poematem do notatki dołączane zostały jego fragmenty w tłumaczeniu Hordyńskiego.

¹⁵ „Пісня про Україну”, „Шлях перемоги” 1959, nr 7(260), s. 3. „I ta podwójna miłość każe mu szukać sposobów, żeby zasypać przepaści nienawiści i krzywd, która powstała między dwoma sąsiednimi narodami. Te poszukiwania Łobodowski wyraża w swoich utworach. Ostatnio stworzył poemat, w którym w skondensowanej formie ślawi historię Ukrainy i jej współistnienie z Polską”.

¹⁶ *Ibidem*. „Jeśli poeta kiedykolwiek będzie miał szczęście naprawdę obiektywnie spojrzeć na stosunki polsko-ukraińskie, to położy kamień węgielny pod przyszłą przyjaźń obu narodów”.

Recenzja *Pieśni o Ukrainie* Józefa Łobodowskiego pojawiła się także w drugim numerze pisma „Київ”¹⁷. Jej autor już w pierwszych słowach podkreśla, że Józef Łobodowski jest jedynym współczesnym polskim pisarzem, który kontynuuje polsko-ukraińskie związki literackie. Nazywa go apostołem polsko-ukraińskiego zbliżenia kulturalnego i politycznego. Podkreśla, że w nowym poemacie ukazuje ideę porozumienia polsko-ukraińskiego, wyrażając jednocześnie szczery żal, że między sąsiadującymi narodami nie było historycznej współpracy. Zauważa także, że poemat kończy się prorocstwem polsko-ukraińskiej unii, jaka „стане початком нової світової історичної доби обидвох народів”¹⁸.

W dalszej części recenzji jej autor zauważa retrospektywny charakter poematu i uproszczone podejście Łobodowskiego do problematyki stosunków Polski i Ukrainy z Rosją, którą uważa za wynik „historycznej pomyłki”, braku porozumienia między narodami. Dodatkową argumentację tego wyводу stanowi analiza fragmentów poematu poparta cytataми będącymi dosyć chybioną próbą transliteracji oryginału w języku ukraińskim. Autor zwraca również uwagę na jasne strony w historii stosunków polsko-ukraińskich zawarte w poemacie, których centralą część stanowi spotkanie Piłsudskiego z Petlurą. Jego zdaniem poeta dopatruje się w nim mistycznej siły, która przyczyni się do odrodzenia obydwu narodów. W rzeczywistości staje się jednak obrońcą idei „Międzymorza”, państwa polsko-ukraińskiego sięgającego od Bałtyku do Morza Czarnego i od Śląska po Donbas.

Krytyk zwraca uwagę na poetycką wartość utworu, jego pełną ekspresji leksykę i udane naśladownictwo ukraińskich pieśni ludowych. Wysoko ocenia doskonały przekład Hordyńskiego, jego podobieństwo leksykalne i rytmiczne.

Podsumowując swoje rozważania dochodzi do wniosku, że prezentowana w poemacie idea jest bardzo przekonująca i wierzy w szlachetność pobudek polskiego poety, ale jego zdaniem taka unia narodów jest mało realna. Każdy, bowiem naród dąży przede wszystkim do niezależności. Poetycka wizja jest bardzo kusząca, ale prawdopodobnie na zawsze pozostanie tylko w wyobraźni poety. Autor podkreśla, że stoi na stanowisku pełnej niezależności i suwerenności narodów, a następnie przyjaźni na zasadach wspólnoty interesów.

Ta analiza recenzji dwóch tomów poezji Łobodowskiego nasuwa pewne spostrzeżenia. Większość krytyków pochlebnie wyraża się o samym autorze, jego twórczości i udziale w budowaniu mostów porozumienia polsko-ukraińskiego. Doceniają jego dorobek poetycki, publicystyczny i translatorski. Postrzegają jako kontynuatora „szkoły ukraińskiej” w literaturze polskiej

¹⁷ (ор), *Łobodowski Józef. Pieśń o Ukrainie z przekładem na język ukraiński Swiatostawa Hordyńskiego. Instytut Literacki. Paryż 1959, 33 стор., „Київ” 1959, № 2 (52), s. 47.*

¹⁸ Stanie się początkiem nowej światowej ery historycznej obu narodów.

i ostatniego romantyka, którego twórczość literacka wykracza poza ramy nurtu czy stylu artystycznego. Zauważają różnorodność poezji, jej wizjonerski charakter i emocjonalny, nadmiernie „rozkodany” styl.

Jedyną nie do końca pochlebną, ale jednocześnie, jak sam autor podkreśla, obiektywną recenzją jest ocena *Złotej hramoty* autorstwa Jurija Szerecha. Zarzuca on polskiemu poecie cały szereg błędów i uchybień, za jedyny wartościowy cykl uznając piątą część tomu.

Większość krytyków rozumie i pozytywnie ocenia głoszoną przez Łobodowskiego ideę przyjaźni polsko-ukraińskiej, natomiast negatywnie odnosi się do wizji państwa federacyjnego.

BIBLIOGRAFIA

- (ot). 1959. *Łobodowski Józef. Pieśń o Ukrainie z przekładem na język ukraiński Swiatosława Hordyńskiego. Instytut Literacki. Paryż 1959, 33 stor.* „Kyiv” nr 2 (52): 47–49 [(от). 1959. *Łobodowski Józef. Pieśń o Ukrainie z przekładem na język ukraiński Swiatosława Hordyńskiego. Instytut Literacki. Paryż 33 стор.* „Київ” № 2 (52): 47–49].
- „*Pisnâ pro Ukraïnu*”. 1959. „*Ślâh peremogi*” nr 7(260): 3 [„*Пісня про Україну*”. 1959. „*Шлях перемоги*” № 7(260): 3].
- Dm. 1954. *Īnterv'û z Ūzefom Łobodovs'kim.* „*Sučasna Ukraïna*” nr 21 (98):8 [Дм. 1954. *Інтерв'ю з Юзефом Лободовським.* „*Сучасна Україна*” № 21 (98): 8].
- Gorodins'kij Svâtoslav. 1954. *Józef Łobodowski: Złota hramota,* „*Kiïv*” nr 6: 238 [Городинський Святослав. 1954. *Józef Łobodowski: Złota hramota,* „*Kiïv*” № 6: 238].
- Kotovič Pavlo. 1954. *Ce ne „golos voliûšho v pustini”.* *Z privodu «Zolotoï gramoti» Ūzefa Łobodovs'kono.* „*Ukraïns'ki Visti*” nr 75 (850): 3 [Котович Павло. 1954. *Це не „голос волюющо в пустині”.* *З приводу «Золотої грамоти» Юзефа Лободовськono.* „*Українські Вісті*” № 75 (850): 3].
- Malanûk Ėvgen. 1954. *Ūzef Łobodovs'kij.* „*Ukraïns'ke slovo*” nr 673: 26 [Маланюк Євген. 1954. *Юзеф Лободовський.* „*Українське слово*” № 673: 26].
- Malanûk Ėvgen. 1954. *Z notatnika,* „*Kiïv*” nr 6: 271–272 [Маланюк Євген. 1954. *З нотатника,* „*Kiïv*” № 6: 271–272].
- Malanûk Ėvgen. 1959. *Bibliografiâ.* „*Visnik*” nr 2 (124): 32 [Маланюк Євген. 1959. *Бібліографія.* „*Вісник*” № 2 (124): 32].
- Šereh Ūriï. 1954. *Z kritičnogo šodennik.* „*Novi Dni*” nr 59: 11 [Шерех Юрій. 1954. *З критичного щоденник.* „*Нові Дні*” № 59: 11].

ZŁOTA HRAMOTA I PIEŚNI O UKRAINIE JÓZEFA ŁOBODOWSKIEGO W UKRAIŃSKIEJ KRYTYCE LAT 50. XX W.

Streszczenie: Tematem artykułu jest recepcja poezji Józefa Łobodowskiego w prasie ukraińskiej lat 50. XX w. Po ukazaniu się drukiem tomów *Złota hramota* i *Pieśń o Ukrainie* ukazało się szereg recenzji, wywiadów, komentarzy i szkiców, m.in. Pawła Kotowycza, Swiatosława Hordyńskiego, Jewhena Małaniuka i Jurija Szerecha. Były one poświęcone zarówno poezji Łobodowskiego, jak i jego proukraińskiej postawie. Teksty

krytyczno-literackie miały na celu nie tylko reklamę nowych publikacji pisarza znanego środowisku literackiemu, ale także przybliżenie jego poezji ukraińskiemu czytelnikowi. Większość artykułów zawierała fragmenty przekładów Swiatosława Hordyńskiego, ogólny opis i ocenę twórczości pisarza, w której za najważniejsze uznano wiersze Łobodowskiego poświęcone Ukrainie.

Słowa kluczowe: poezja, Józef Łobodowski, krytyka literacka, prasa ukraińska, przekład

ЗОЛОТА ГРАМОТА І ПІСНЯ ПРО УКРАЇНУ ЮЗЕФА ЛОБОДОВСЬКОГО В УКРАЇНСЬКІЙ КРИТИЦІ 1950-Х РОКІВ

Анотація: У статті описується рецепція поезії Юзефа Лободовського в українській пресі 1950-х років. Після виходу друком збірок *Золота грамота* і *Пісня про Україну* у 1954—1959 рр. з'явилася низка рецензій, інтерв'ю, коментарів і замальовок, у т.ч. Павла Котовича, Святослава Городинського, Євгена Маланюка та Юрія Шереха. Вони були присвячені як поезії Лободовського, так і його проукраїнській позиції. Критичні літературні тексти мали не лише прорекламувати нові видання відомого українському літературному середовищу письменника, а й донести його поезію до українського читача. Більшість статей містили уривки з українського перекладу Святослава Городинського, загальну характеристику та оцінку творчості письменника у якій найважливішими вважалися його вірші присвячені Україні.

Ключові слова: поезія, Юзеф Лободовський, літературна критика, українська преса, переклад

